

Dorota Leszczyna
Wrocław

José Ortega y Gasseta analiza problemu optymizmu u Gottfrieda Wilhelma Leibniza

1. Wprowadzenie

W 1947 r. w San Sebastian odbył się XIX Kongres Hiszpańskiego Towarzystwa na Rzecz Postępu Nauk upamiętniający trzechsetną rocznicę urodzin niemieckiego filozofa Gottfrieda Wilhelma Leibniza. Wydarzenie to zgromadziło znaczną część elity intelektualnej Hiszpanii. Wśród wielu ważnych osobowości hiszpańskiej kultury największą był bez wątpienia José Ortega y Gasset, który wygłosił tam wykład inauguracyjny poświęcony m.in. problemowi optymizmu u Leibniza.

Z filozofią Leibniza zapoznał się Ortega gruntownie podczas swoich dwuletnich studiów na Uniwersytecie Phillipina w Marburgu. Odbył je pod opieką Hermanna Cohena i Paula Natorpa w latach 1906/1907 i w roku 1911. W szkole marburskiej Leibniz był jednym z tych myślicieli, obok Platona, Mikołaja z Kuzy i Kartezjusza, których uważano za bezpośrednich poprzedników i inspiratorów filozofii transcendentalnej Immanuela Kanta. „Marburg – pisał w *Prólogo para alemanes* Ortega – był twierdzą neokantyzmu. Żyło się tam niczym w cytadeli, osadzonym na wieczność. Stój kto idzie! Wszystkich dookoła uważano za śmiertelnych wrogów: pozytywistów, psychologistów, Fichtego, Schellinga i Hegla. Traktowano ich z taką wrogością, że nie chciano ich czytać. W Marburgu czytano tylko Kanta i przełożonych uprzednio na kantyzm Platona, Kartezjusza i Leibniza. Z pewnością te cztery nazwiska są wybitne, lecz nie można zredukować historii filozofii do zaledwie kilku kropel”¹.

¹ W niniejszej pracy korzystam z najnowszej edycji dzieł zebranych Ortegi y Gasset: J. Ortega y Gasset, *Obras completas*, t. I-X, ed. Fundación José Ortega y Gasset/Centro de Estudios Orteguitanos, Fundación José Ortega y Gasset & Taurus, Madrid 2004–2010. Cyt. z J. Ortega y Gasset, *Prólogo para alemanes*, [w:] *idem*,

Owoc marburskich studiów Ortegi nad Leibnizem stanowią jego cztery prace: *La resurrección de la mónada* (*Zmartwychwstanie monady*) z 1925 r.², *La metafísica y Leibniz* (*Metafizyka i Leibniz*) z 1926 r.³, *La idea de principio en Leibniz y la evolución de la teoría deductiva* (*Ewolucja teorii dedukcyjnej i pojęcie zasady u Leibniza*) napisana w 1947 a wydana w 1958 roku⁴ oraz *Del optimismo en Leibniz* (*O optymizmie u Leibniza*) z 1948 r.⁵

Ortegiańskie refleksje nad filozofią Leibniza, mimo iż często inspirowane marburskimi interpretacjami, cechuje z pewnością oryginalność i nowatorstwo. Ortega stara się w nich przywrócić Leibniza współczesności i pokazać reperkusje jego intelektualnej koncepcji w XX-wiecznej filozofii. W tym celu hiszpański myśliciel przywołuje najbardziej popularną z Leibnizjańskich doktryn – doktrynę optymizmu.

2. Pojęcie możliwości jako podstawa optymizmu u Leibniza

Doktrynę optymizmu wyraził Leibniz m.in. w § 10 swojego dzieła pt. *Zasady natury i łaski oparte na rozumie*, ujmując ją w sposób następujący:

Z najwyższej doskonałości Boga wynika, że stwarzając wszechświat wybrał najlepszy z możliwych planów, w którym największa różnorodność łączy się z największym ładem, obszar, miejsce i czas są najlepiej obmyślane, największy skutek wywołany jest najprostszymi środkami i tyle jest mocy, tyle wiedzy, tyle szczęścia i dobroci w stworzeniach ile tylko zdołał przyjąć wszechświat. Wszystkie bowiem możliwości zabiegają o istnienie w intelekcie Boskim i stosownie do ich doskonałości rezultatem tych wszystkich zabiegów musi być świat obecny, tak doskonały, jak to jest tylko możliwe. Nie przyjmując tego, nie można by zgoła uzasadnić, dlaczego rzeczy ułożyły się raczej tak a nie inaczej.⁶

Zdaniem Ortegi, pojęciem-kluczem, pozwalającym zrozumieć doktrynę optymizmu, jest pojęcie „możliwości”, które stanowi jednocześnie podstawę całego systemu Leibniza. Wokół tego pojęcia buduje Ortega swoją własną interpretację, omawiając m.in. główne założenia Leibnizjańskiej ontologii i logiki. Szuka w nich przyczyn dwudziestowiecznego „kryzysu podstaw”, który oznacza, dla niego, problematyczność dwóch modelowych dyscyplin – logiki i matematyki. Ortega

Obras Completas, t. IX (1933–1948): Obra Póstuma, Taurus & Fundación José Ortega y Gasset, Madrid 2009, s. 136.

² J. Ortega y Gasset, *La resurrección de la mónada*, [w:] *idem*, Obras completas, t. III (1917–1925), s. 783-787.

³ J. Ortega y Gasset, *La metafísica y Leibniz*, [w:] *idem*, Obras completas, t. III (1917–1925), s. 812-814.

⁴ J. Ortega y Gasset, *La idea de principio en Leibniz y la evolución de la teoría deductiva*, [w:] *idem*, Obras completas, t. IX (1933–1948), s. 929-1174.

⁵ J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, [w:] *idem*, Obras completas, t. VI (1941–1955), s. 509-532.

⁶ G.W. Leibniz, *Zasady natury i łaski oparte na rozumie*, § 10, [w:] *idem*, Wyznanie wiary filozofa. Rozprawa metafizyczna. Monadologia. Zasady natury oraz łaski oraz inne pisma filozoficzne, przeł. S. Cichowicz, J. Domański, H. Krzeczowski, H. Moese, wstęp i oprac. S. Cichowicz, PWN, Warszawa 1969.

początku tego kryzysu upatruje właśnie w filozofii Leibniza, który w swoich badaniach natrafił na „obszar irracjonalności” w obrębie samego rozumu, co jednak nie zachwiało i nie zmniejszyło jego racjonalistycznego entuzjazmu.

Pojęcie „możliwości”, zdaniem Ortegi, wskazuje na niestałość i tajemniczość otaczającej nas rzeczywistości. Człowiek, starając się zrozumieć świat, w którym żyje, staje przed podwójnym problemem: musi, z jednej strony, zmagać się z rzeczywistością, z drugiej zaś, mierzyć z możliwościami, które „kwestionują rzeczywistość świata”⁷ i są tym, co, w istocie, decyduje o naszym życiu. Człowiek nie tkwi w rzeczywistości w sposób bezpośredni i stały, lecz, jak mówi Ortega, „dociera do niej z zewnątrz, od możliwości”⁸.

Możliwości ukazują ponadto przygodność aktualnie istniejącego świata, którą sam Ortega nazywa jego „irracjonalnością”, albowiem świat ten jest nieusprawiedliwiony i nie ma w sobie racji istnienia. Ta problematyczność rzeczywistości oraz to, że ukazuje nam się ona jako jedna z wielu możliwości, nakłada na człowieka obowiązek podjęcia intelektualnego wysiłku w celu jej zrozumienia. Ona też, według Ortegi, skłoniła Leibniza do zbudowania ontologii bytu możliwego, w której racjonalizm osiągnął szczyt swojego rozwoju⁹.

Zdaniem Ortegi, u Leibniza, „to, co możliwe nie jest zwyczajnie niczym, lecz posiada pewną spoistość, a zatem jest”¹⁰. Możliwość, czyli istota, oznacza brak sprzeczności. To zaś czyni ją bytem, poświadczonym przez fakt, że „wszystko, co nie zawiera w sobie sprzeczności daje się wyrazić w sądach, z których można wywieść twierdzenia i całkowite systemy prawd”¹¹. Możliwość, jak mówi Ortega, to „byt pomniejszony, *ens diminutum*”¹². Oznacza ona ponadto możliwość istnienia rzeczywistego, albowiem sama przez się do niego dąży i o nie zabiega. Rozważania Leibniza w tej materii są jednak niezrozumiałe bez uwzględnienia podstawowej zasady jego filozofii: zasady racji dostatecznej. Zgodnie z tą zasadą „[...] żaden fakt nie może okazać się rzeczywisty, czyli istniejący, żadna wypowiedź prawdziwa, jeżeli nie ma racji dostatecznej, dla której to jest takie, a nie inne; chociaż racje te najczęściej nie mogą być nam znane”¹³.

⁷ J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, s. 513.

⁸ *Ibidem*. Zob. też uwagi w: J.C. Jiménez García, *El principio, los principios, el optimismo*, „Revista Ortuiana”, 2005, 10/11 (Mayo-Noviembre), s. 197-200.

⁹ Zob. J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, s. 513.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, s. 514. Zob. też uwagi w: J.C. Jiménez García, *op. cit.*, s. 200-205.

¹³ G.W. Leibniz, *Monadologia*, § 32, [w:] G.W. Leibniz, *Wyznanie wiary filozofa*. Zob. też. rozważania na temat zasady racji dostatecznej w B. Paź, *Naczelna zasada racjonalizmu. Od Kartezjusza do Kanta*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2007: Rozdz. II. Zasada racji jako zasada racji dostatecznej (*principium rationis sufficientis*) (s. 94-115), a także „Rozdz. III. Zasada racji jako zasada racji determinującej (*principium rationis determinantis*) (s. 115-156) i „Rozdz. IV. Zasada racji jako zasada racji uzasadniającej (*principium reddendae rationis*) (s. 156-198).

3. Przejście od możliwości do istnienia u Leibniza

Zdaniem Ortegi, w filozofii Leibniza rzeczy możliwe nie stanowią arbitralnych tworców woli Boga, lecz „są odwiecznie obecne w boskim rozumie jako jego odwieczny akt”¹⁴. Sam Bóg natomiast jest z punktu widzenia filozofii „przyczyną tego, że istnienie ma przewagę nad nie-istnieniem czy też – mówiąc innymi słowy – że istnieje raczej coś niż nic”¹⁵.

Mimo, że wszystko, co możliwe *per se* prze do istnienia, to nie wszystko je osiąga. Możliwości „walczą” ze sobą o istnienie. Nie wszystkie jednak mogą istnieć, albowiem, jak pisze Ortega, „choć każda rzecz możliwa wyklucza swą wewnętrzną sprzeczność i dlatego jest możliwa, wcale nie znaczy, że nie są one sprzeczne między sobą”¹⁶. Mogą więc istnieć tylko te grupy możliwości, które są ze sobą współmożliwe i kompatybilne. Na tym, wedle Ortegi, polega pierwsza selekcja, na mocy której zbiory kompatybilnych możliwości tworzą możliwe światy. Tu jednak rodzi się pytanie dlaczego spośród nieskończenie wielu możliwych światów to właśnie nasz świat uzyskał aktualne istnienie. Zdaniem Ortegi, „przejście od możliwości do istnienia ma charakter absolutny”¹⁷, ponieważ w świecie możliwości „nie ma miejsca na jakies więcej i na jakies mniej”¹⁸. Nie może tu być mowy o tym, że coś jest bardziej lub mniej możliwe od czegoś innego. Jak pisze Ortega „coś albo jest możliwe, albo nie jest możliwe, *tertium non datur*”¹⁹. Dokładnie rzecz ujmując, chodzi Ortedze o to, że „wszystkie rzeczy możliwe są równe pod względem bytu”²⁰. Bóg zatem, wybierając nasz świat, jako świat aktualnie istniejący, kierował się nie koniecznością metafizyczną, która ma naturę czysto logiczną, lecz koniecznością moralną.

Ta konieczność moralna spowodowała, że spośród walczących ze sobą możliwych światów, Bóg wybrał świat najlepszy i najbardziej optymalny. W ten sposób ów akt preferencji Boga, sprawia, zdaniem Ortegi, że choć rzeczy możliwe są równe pod względem bytu, to jednak przestają być równe w porządku ocen, czyli w porządku estymatywnym. W rezultacie wygrywa ten świat, który zawiera w sobie najwięcej pozytywności, porządku i prostoty. Racja istniejącego świata jest obca zasadom logiki i odwołuje się do zasady najlepszego, czyli dostosowania.

¹⁴ J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, s. 518.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 518-519. Zob. też uwagi E. Armenterosa Cuatango, *De como Ortega superó el idealismo alemán: del principio leibniziano de «razón suficiente» a la noción pragmática de «real imposible»*, „Revista de Estudios Filológicos Alemanes”, 2006, Nr. 10, s. 117-152.

¹⁷ J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, s. 520.

¹⁸ *Ibidem*. Zob. też uwagi w: J.C. Jiménez García, *op. cit.*, s. 207-210.

¹⁹ J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, s. 520.

²⁰ *Ibidem*, s. 521.

Zdaniem Ortegi, „świat realnie istniejący jest, ponieważ jest najlepszy, ponieważ jest optymalny”²¹.

Stworzenie świata nie stanowi jednak, według Ortegi, „automatycznej emanacji boskości”²². Akt stwórczy Boga, który sam jest bytem koniecznym, nie jest konieczny, lecz przygodny. Bóg bowiem mógł wcale nie stworzyć świata lub stworzyć świat odmienny od aktualnie istniejącego. Nasz świat stanowi skutek wyboru, jakiego dokonał Bóg, nadając istnienie rzeczywiste jednemu z możliwych światów. Racja tego boskiego wyboru nie ma jednak charakteru logicznego czy metafizycznego, lecz jest to racja „wyrastająca z jego dobroci: to wola najlepszego”²³. Ma ona charakter „konieczności przygodnej”, „hipotetycznej”, która stanowi skutek boskiej sprawiedliwości i dobroci, i jest koniecznością moralną. W przeciwieństwie do konieczności metafizycznej, będącej koniecznością absolutną, niepozostawiającą miejsca na jakikolwiek wybór i wolność, konieczność moralna stanowi gwarancję racjonalnego i wolnego działania.

Jednocześnie, stwierdza Ortega, że to, co z naszej perspektywy jawi się jako irracjonalne i przygodne, w perspektywie boskiej wcale takim nie jest. W boskim rozumie, wśród nieskończenie wielu światów możliwych nasz świat „jest w sposób absolutny zdeterminowany jako najlepszy”²⁴. Tym sposobem Bóg w swojej wolności decyduje się stworzyć najlepszy świat, znajdując w swoim intelekcie „nieskończone racje, czyli rację absolutną, aby wybrać ten aktualny”²⁵.

Zdaniem Ortegi, „w Bogu to, co realne zostało wywiedzione na podstawie logicznej konieczności z czystych możliwości, a zatem nie jest przygodne, zważywszy na jego stwórczą wolę”²⁶. Ta irracjonalność faktu aktualnie istniejącego świata, spowodowana jest, zdaniem Ortegi, naszą ograniczoną zdolnością pojmowania, tym, że człowiek nie ma dostępu do nieskończonych racji, którymi kierował się Bóg, wybierając nasz świat jako faktycznie istniejący. Możemy być jednak pewni istnienia tych racji, a więc tego, że świat rzeczywisty stanowi twór racjonalny. To natomiast nakłada na nas intelektualny obowiązek stopniowego odkrywania racji zawartych w stwórczym dekreście, w nieskończonym postępie wiedzy, ze świadomością niemożności osiągnięcia racji absolutnej.

Ta możliwość – jak pisze Ortega – nieskończonego postępu przez racjonalizację *habet ipse rationis locum* tego, co rzeczywiste ma dla nas wartość racji dostatecznej jako, że zawsze możemy odkryć więcej racji bytu o ile jest on rzeczywisty²⁷.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, s. 529.

²³ *Ibidem*. Zob. też uwagi E. Armenteros Cuartango, *op. cit.*, s. 117-152.

²⁴ J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, s. 529.

²⁵ *Ibidem*. Zob. też uwagi w: J.C. Jiménez García, *op. cit.*, s. 210-212.

²⁶ Zob. J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, s. 529. Zob. też uwagi E. Armenteros Cuartango, *op. cit.*, s. 117-152.

²⁷ J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, s. 529-530.

W ten sposób, zdaniem Ortegi, do zasady racji dostatecznej włącza Leibniz swoją zasadę ciągłości, którą sam Ortega interpretuje w duchu neokantyzmu marburskiego, pisząc o niej następująco: „każde wyjaśnienie (racjonalizacja) „rzeczywistego” świata jest ułomne, ale też nigdy nie jest ostateczne. Zawsze bowiem kryje się za nim inne, lepsze i możliwe do przyjęcia”²⁸. Przytoczone słowa hiszpańskiego filozofa do złudzenia przypominają neokantowski sąd o źródle i marburskie rozumienie metody transcendentalnej, która oznacza nieustanne poszukiwanie podstaw, fundamentów i bardziej ugruntowanych uzasadnień, które jednak są zawsze tylko hipotetyczne, albowiem nauka nieustannie się rozwija²⁹.

4. „Optymizm bytu” w ujęciu Leibniza

Zdaniem Ortegi, ten optymizm Leibniza, w którym stwierdza się, że Bóg ze względu na swoją własną doskonałość wybiera zawsze to, co najlepsze, nie stanowi „kwestii humoru czy temperamentu”³⁰, lecz niesie ze sobą pewne konsekwencje ontologiczne, jest to „optymizm bytu”³¹. Nie da się, według Ortegi, zrozumieć go, dokonując empirycznego rachunku dobra i zła, które w naszym świecie się przejawiają. Taki błąd popełnił, zdaniem Ortegi, Schopenhauer, starając się porównać „przyjemność lisa, gdy pożera zającą z bólem zającą, gdy pożera go lis”³² i na takiej podstawie rozstrzygnąć czy świat jest dobry, czy zły. Jednak nasz świat, jak pisze Ortega, „nie jest najlepszy dlatego, że jest taki, jaki jest, ale odwrotnie, jest jaki jest, został powołany do istnienia, ponieważ był najlepszy”³³. Z tego też powodu optymizm Leibniza, określa Ortega, mianem optymizmu apriorycznego, albowiem „zanim świat był światem istniejącym, już był najlepszy i dlatego zaistniał”³⁴.

Doktryna optymizmu Leibniza różni się jednak znacznie od tego, co nazywa Ortega mianem „wieczystego optymizmu filozofii”³⁵. Optymizm ten opiera się na przekonaniu, że „byt i dobro zawsze idą w parze”, i że „byt jest dobry tylko dlatego, że jest”. Korzenie tego przekonania sięgają czasów filozofii starożytnej (afirmowali je Heraklit, Platon, Arystoteles) i stanowią rdzeń całej ontologii (filozofii pierwszej) aż do czasów nowożytnych. Zwrot, według Ortegi, następuje dopiero

²⁸ *Ibidem*. Zob. też uwagi na ten temat w: C. Villoria, *La influencia de la filosofía alemana en «La idea de principio en Leibniz y la evolución de la teoría deductiva»*, „Revista de Estudios Orteguianos”, 2003, 6, s. 157-158.

²⁹ Zob. uwagi na ten temat w: P. Natorp, *Die logischen Grundlagen der exacten Wissenschaften*, Druck und Verlag von B. G. Teubner, Leipzig – Berlin 1910, Bd. IV: „Die Modalität”, „II. Das System der logischen Grundfunktionen”, § 14, s. 94.

³⁰ J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, s. 521.

³¹ *Ibidem*. Zob. też uwagi w: J.C. Jiménez García, *op. cit.*, s. 214-216.

³² J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, s. 521.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 522.

w filozofii Leibniza, który dokonuje w tym obszarze daleko idących modyfikacji. Leibniz bowiem, w przeciwieństwie do innych filozofów, nie twierdzi, że byt jest dobry, że aktualnie istniejący świat jest dobry. Mówi tylko, że jest najlepszy z możliwych, najbardziej uporządkowany i optymalny. Oznacza to zaś tyle, że wszystkie inne możliwe światy są od niego gorsze i zawierają w sobie mniej dobra. „Leibniz – jak pisze Ortega – stwierdzając, że nasz świat jest najlepszy z możliwych, przyznaje jedynie, iż jest najlepszy spośród tych, które nie są dobre, a zatem, najlepszy spośród światów złych”³⁶. Konsekwencją tego przekonania jest uznanie, po pierwsze, że świat aktualnie istniejący nie jest dobry *simpliciter*, a zatem zawiera w sobie zło i po drugie, że świat pozbawiony zła jest niemożliwy, albowiem wtedy to właśnie on by istniał.

W przekonaniu Ortegi dla Leibniza problem optymizmu i pesymizmu w obszarze ontologii rodzi mnóstwo znaków zapytania. Jaki sens tkwi w myśli, iż byt jest dobry lub w stwierdzeniu przeciwnym, że byt jest zły? To leibniziańskie pytanie, zdaniem hiszpańskiego filozofa, na nowo odżyło we współczesnym świecie, w którym człowiek czuje się niczym rozbitek dryfujący na irracjonalnym i niebezpiecznym oceanie życia, gdzie rozum stanowi zaledwie małą wysepkę. To natomiast odsyła nas do rozważań samego Leibniza, którego refleksje, szczególnie te zawarte w dziele *Teodycea*, stanowią wyraz przekonania, iż optymizm na gruncie filozofii jest wręcz irracjonalny. „Po lekturze *Teodycei* – pisze Ortega – powstaje w naszej głowie wniosek, że byt jest do takiego stopnia zły, iż sam Bóg nie potrafił się mu skutecznie przeciwstawić i musiał z nim paktować, aby móc uniknąć jeszcze większego zła”³⁷.

5. Zakończenie

Dla Ortegi umysł Leibniza stanowi „punkt graniczny w historii myśli”³⁸. U niego dochodzi do podważenia radykalnego optymizmu filozofii, który towarzyszy jej od samych narodzin w starożytnej Grecji. Wraz z Leibnizem rodzi się, zdaniem Ortegi, filozoficzny pesymizm, jeszcze nieuświadomiony i ukryty, który swoje odzwierciedlenie znajdzie w filozofii Immanuela Kanta i jego krytyce nieograniczonych możliwości poznawczych czystego rozumu. Niemniej sam Kant należy jeszcze do pokolenia filozofów-optymistów. Jego optymizm ujawnia się chociażby przy okazji refleksji dotyczącej największej katastrofy epoki oświecenia, czyli trzęsienia ziemi, które nawiedziło Lizbonę jesienią 1755 r. Kant szuka w nim korzyści natury filozoficznej, uniwersalnej i ogólnoludzkiej³⁹. Stąd też, zdaniem

³⁶ *Ibidem*, s. 523.

³⁷ *Ibidem*, s. 524.

³⁸ *Ibidem*, s. 523.

³⁹ Zob. I. Kant, *Esej o kilku spostrzeżeniach na temat optymizmu*, [w:] *idem*, *Dzieła Zebrane*, T. 1, red. M. Jankowski, T. Kupś, Wydawnictwo UMK, Toruń 2010, s. 493-500.

Ortegi, prawdziwy pesymizm pojawia się dopiero w XX-wiecznej filozofii, w której wszystko, co do tej pory uchodziło za pewne i niepodważalne, traci taki status i staje się problematyczne. „Zarówno w rozumie teoretycznym, jak i praktycznym – pisze Ortega – to, co stanowiło zasady zachodniego życia ludzkiego, niespodziewanie samo przekształciło się w zagadnienie i enigmę”⁴⁰. Szczególnie dotknęło to rozum teoretyczny i takie jego dziedziny jak tradycyjna logika czy ontologia, które domagają się ponownej rewizji i reformy. Zdaniem Ortegi, błąd tradycyjnej ontologii i wynikający z niej filozoficzny optymizm oparte są na Platońskiej idei bytu, gdzie uznaje się byt za autarkiczny, pełny i wystarczający. W tym też leży jego doskonałość i dobro, które w rezultacie rodzą ów „niewzruszony optymizm”. Dla Ortegi natomiast byt nie jest czymś gotowym i statycznym. Byt to zadanie, projekt podlegający realizacji, który wcale nie musi zakończyć się powodzeniem. Sposób bycia tego bytu to „zwykła próba, usiłowanie bycia, który nie daje żadnej gwarancji, iż próba taka nie zakończy się niepowodzeniem”⁴¹. W ten sposób wskazuje Ortega na dramatyczną sytuację XX-wiecznej filozofii, która weszła w okres największego w historii ludzkiej myśli kryzysu. Kryzys ten ma charakter totalny, jednak trzeba go przezwyciężyć. Przezwyciężenie nie jest jednak, dla Ortegi, tożsame z odrzuceniem, ponieważ negacja oznacza tu jednocześnie konserwację i zachowanie. Takie jest też zadanie nowej filozofii, która „jeśli ma przetrwać jako zajęcie człowieka, będzie musiała śmiało i stanowczo stawić czoła trudnym problemom, albowiem narodziła się ona jako wola zachowania spokoju wobec przerażającego faktu życia”⁴².

Dorota Leszczyna

Leibniz's Concept of Optimism in the Interpretation of Jose Ortega y Gasset

Abstract

The article aims to analyze the problem of Leibniz's optimism in the interpretation of José Ortega y Gasset. His reflections on the philosophy of Leibniz are certainly characterized by originality and innovation. Ortega is trying to set Leibniz in modern times and show the influence of his intellectual ideas on the twentieth-century philosophy. For this purpose, the Spanish thinker evokes the most popular of Leibniz's doctrines—the doctrine of optimism.

K e y w o r d s : Leibniz, Jose Ortega y Gasset, the doctrine of optimism.

⁴⁰ Zob. J. Ortega y Gasset, *La razón histórica – Lisboa 1944*, [w:] *idem*, *Obras Completas*, ed. P. Garagorri, Editorial Alianza/Revista de Occidente, 12 volúmenes, Madrid 1983, t. 12, s. 287.

⁴¹ J. Ortega y Gasset, *Del optimismo en Leibniz*, s. 531-532.

⁴² *Ibidem*, s. 517.